

XI. SPRAWOZDANIE

Z DZIAŁALNOŚCI

STOW. „RADY OPIEKUŃCZEJ“

W KRAKOWIE

za rok 1916.



Nakładem Stowarzyszenia „Rady opiekuńczej” — Czcionkami Drukarni Związkowej
w Krakowie, ul. Mikołajska L. 13, pod zarządem A. Szyjewskiego. — 1916 roku.

Do odbierania wkładek członków jak również darów pieniężnych
upoważnieni są: p. Mieczysław Szybalski, prezes Stowarzyszenia,
mieszkający przy ulicy Kapucyńskiej L. 7, na pierwszym piętrze
i Księgarnia Spółki wydawniczej polskiej przy ulicy Brackiej L. 2.

Serdeczna prośba.

Szanownych Członków Stowarzyszenia „Rady opiekuńczej“ w Krakowie upraszamy usilnie: aby, mając na względzie, iż Zarząd Stowarzyszenia znajduje się w bardzo trudnem i przykrem położeniu z powodu braku funduszków, zechcieli jak najrychlej uiścić wkładki za rok bieżący.

W tym celu dołączamy czeki Pocztovej Kasy Oszczędności.

Kraków, w lutym 1917 roku.

**Zarząd Stowarzyszenia „Rady opiekuńczej“
w Krakowie.**

Po raz trzeci musimy roczne sprawozdanie z czynności naszego stowarzyszenia rozpocząć wspomnieniem wojny. Na pozór wydaje się, że katastrofa ta nie pozostaje w związku z naszą działalnością. Tymczasem burza wojenna, pod wpływem której nastąpił ogólny przewrót stosunków życiowych, gospodarczych, politycznych, społecznych i obyczajowych, zaznaczyła się dotkliwie na losach naszej instytucji, pozbawiając ją najwydatniejszych źródeł dochodu: daniny sierociej, opłacanej przez ogół mieszkańców Krakowa i składek groszowych, zbieranych przez kwestarza do puszek obnośnej. Nadto wojna rozproszyła zorganizowany oddział pań, które skrzętną zapobiegliwością zasilają naszą kasę, urządzając rozmaite przedsięwzięcia dochodowe jako to: zabawy taneczne, bale, koncerty, loterye, przedstawienia amatorskie, dni kwiatowe i t. p.

Ubytek tych dochodów zachwiał podstawą bytu naszego stowarzyszenia, lecz nie zadał mu ciosu śmiertelnego.

Z drugiej strony nie można zaprzeczyć, iż pomoc materialna, ofiarowana nam w czasie wojny przez c. k. Namiestnictwo, jak również przez K. B. Komitet pomocy dla dotkniętych klęską wojny, która częściowo zastąpiła utracone dochody, jakie w latach normalnych zasilają naszą kasę, pochodzi z funduszy, przeznaczonych na ratowanie ofiar, dotkniętych klęską wojny. A zatem skutki wojny, odnoszące się do naszego stowarzyszenia, uwydatniły się w obydwóch kierunkach: ujemnym i dodatnim.

Ale szkody, wyrządzone przez wojnę, nie ograniczają się tylko do strony materialnej, lecz sięgają głębiej i wnikają w sferę moralną, stanowiącą istotę naszego zadania.

Gdziekolwiek rzucimy okiem, widzimy ślady moralnego spustoszenia. A najwięcej ofiar molochowi wojny dostarcza młode pokolenie.

Tysiące dzieci straciło ojców, którzy polegli na polu walki, lub zmarli z odniesionych ran, albo wskutek trudów wojennych. Długotrwała nieobecność ojców rodzin, wyrwanych z ognisk domowych, pozbawiła liczne zastępy dziatwy opieki rodzicielskiej. Następstwem tego jest nędza a co gorsza: rozluźnienie stosunków rodzinnych, demoralizacya i zdziczenie obyczajów w pośród młodzieży.

Wobec tego stanu rzeczy zachodzi konieczna i nagła potrzeba przystąpienia do dzieła moralnej odbudowy młodego pokolenia. Zadanie to jest niemniej ważnem i doniosłem jak odbudowa kraju w dziedzinie materialnej.

A zatem otwarło się nowe, bardzo obszerne, pole do dzia-

lania w celu ratowania młodzieży od moralnej zarazy, którą przyniosła zawierucha wojenna i w celu uzdrowienia tej młodej latrośli naszego społeczeństwa, która ma stanowić przyszłość narodu.

Z natury rzeczy wypływa, iż stowarzyszenie „Rady opiekuńczej“ powołane jest w pierwszym rzędzie do roli budowniczego w pracy nad moralną odbudową młodego pokolenia. Rola ta, nader ważna, wdzięczna i zaszczytna, połączona jest z wielkimi trudnościami.

Wobec szczupłości środków, które mamy do dyspozycji i w obec ciągle wzmagającej się drożyzny artykułów żywności, odzieży, obuwia i wszystkich niezbędnych potrzeb, nie byliśmy w możności działalności rozwinąć w tych rozmiarach, jak tego potrzeba wymaga. Lecz nie zaniedbaliśmy pracy na tem polu. Nie dopuściliśmy do tego, iżby ta niwa leżała odłogiem, ale w miarę możności, chociaż w szczupłym zakresie, uprawialiśmy ją, aby ją oczyścić z chwastów i przywrócić do stanu urodzajności, by wydała zdrowe i pożyteczne owoce.

Jakkolwiek nie osiągnęliśmy tych wyników, jakie pragnęliśmy uzyskać, zdołaliśmy się utrzymać na tym samym poziomie, na którym staliśmy w roku poprzednim a nawet udało nam się go nieco rozszerzyć. To też wydaje nam się, iż, po przebyciu ciężkich chwil krytycznych, wступujemy w okres odrodzenia.

Dzięki Opatrzności Boskiej i życzliwości społeczeństwa, które w miarę możności wspierało nasze usiłowania, dochody stowarzyszenia w roku 1916, w porównaniu z rokiem poprzednim, powiększyły się dosyć znacznie: Łączna suma dochodów, które w roku 1916 wpłynęły do kasy stowarzyszenia, wynosi przeszło 23.000 koron a więc o 7.000 koron więcej aniżeli w roku poprzednim.

Nadwyżkę tę mamy do zawdzięczenia podwojonej ofiarności szczupłego grona ludzi dobrej woli, odczuwających potrzebę i pożyteczność naszej pracy oraz życzliwości osób, zarządzających funduszami publicznymi, przeznaczonymi na cele dobra publicznego.

W szczególności dary osób prywatnych przyniosły sumę 5.605 koron a więc blisko o 3.000 koron więcej aniżeli w roku poprzednim.

W dziale tym musimy z wdzięcznością wymienić hojny dar ś. p. Heleny ze Stawarskich Szczerbińskiej w sumie 1000 koron tudzież dar generała B., ofiarowany ku uczczeniu pamięci zmarłej siostry, również w sumie 1000 koron.

Tytułem subwencji od władz i instytucji publicznych otrzymaliśmy w roku ubiegłym łączną sumę 13.850 koron a więc o 5000 koron więcej, aniżeli w roku poprzednim. W szczególności subwencje te pochodzą z następujących źródeł:

a) od K. B. Komitetu pomocy dla dotkniętych klęską wojny , suma 6000 K

b) od Prezydium c. k. Namiestnictwa	suma 4000 K
c) od Wydziału Krajowego	„ 2000 K
d) od Gminy Miasta Krakowa	„ 850 K
e) od Kasy Oszczędności Miasta Krakowa	„ 600 K
f) od Arcybractwa Miłosierdzia	„ 400 K
	Razem 13.850 K

Dochód z wkładek członków wynosił łączną sumę 2.895 K a więc o 237 koron więcej aniżeli w roku poprzednim.

Wymienione powyżej subwencye i dary postawiły nas w możności spełnienia naszego zadania o tyle, iż nie byliśmy zmuszeni redukować liczby sierot pozostających pod naszą opieką. A nawet mogliśmy przysłać świeży ich zastęp. Skutkiem tego ilości sierot, przyjętych pod naszą opiekę, które utrzymujemy w różnych zakładach wychowawczych powiększyła się nieco i dochodzi do 140.

Na koszt utrzymania tych sierot wydaliśmy blisko 24.500 koron a więc o 5.000 koron więcej, aniżeli w roku poprzednim. Suma wydatków poniesionych na ten cel w roku 1916 wynosi o 1.500 koron więcej, aniżeli wynosiły dochody, które wpłynęły do naszej kasy w tym roku. Niedobór ten pokryliśmy z zapasu zaoszczędzonego w latach poprzednich. Ale zapas ten się wyczerpał a z początkiem roku bieżącego znaleźliśmy się w stanie niewypłacalności. Albowiem z końcem roku 1916 pozostałość kasowa w funduszu obrotowym wynosiła tylko 944 koron; zaś wydatki płatne z początkiem roku bieżącego wymagały zapasu wynoszącego przeszło 2000 koron.

Stan funduszu zakładowego w roku 1916 wynosił sumę 3.985 koron a obecnie po doliczeniu 10% dywidendy z dochodu pochodzącego z wkładek członków, uiszczonych w roku przeszłym wynosi sumę 4.275 koron. Zważywszy, iż obecny stan funduszu obrotowego nie starczy na pokrycie bieżących potrzeb, zmuszeni jesteśmy odwołać się do Członków naszego stowarzyszenia, aby pospieszyli z uiszczeniem wkładek za rok bieżący i aby starali się pozyskać nowych członków.

Zaś wszystkich ludzi dobrej woli prosimy: aby w miarę możliwości przychodzili nam z pomocą do ratowania młodego pokolenia.

Nie wątpimy, że prośba nasza zostanie wysłuchana. To też mamy ufność i nadzieję, że Opatrzność przywróci naszej instytucji siły żywotne w całej pełni, tak potrzebne do spełnienia podjętego zadania, spotęgowanego wypadkami wojennymi.

Stowarzyszenie „Rady opiekuńczej“ pozostawało w ścisłych stosunkach z pokrewnymi organizacjami jako to: z Sekcją opieki nad dziećmi K. B. Komitetu pomocy dla dotkniętych klęską wojny, z krakowskim komitetem dycezyjalnym opieki nad sierotami wojennymi, z komitetami parafialnymi pomocy dla ubogiej ludności, z krajowym komitetem ochrony dzieci dla Galicyi Zachodniej, który obecnie przekształca się w Zachodnio-Galicyjskie Towarzy-

stwo ochrony dzieci i młodzieży, z biurem opieki zawodowej oraz pomocy prawnej dla sierot, pozostającym pod kierownictwem Dra Olearskiego.

Działalność wszystkich wymienionych organizacji łączy się w harmonijną całość. To też obraz działalności stowarzyszenia „Rady opiekuńczej“ nie byłby zupełnym, gdybyśmy nie wspomnieli o udziale jego przedstawicieli w pokrewnych organizacjach. K. B. Komitet pomocy dla dotkniętych klęską wojny i działające wspólnie z nim komitety dycecyalne, otoczyły opieką liczny zastęp dzieci, pozbawionych opieki rodzicielskiej wskutek wypadków wojennych, umieszczając je w zakładach wychowawczych, lub oddając je na wychowanie uczciwym rodzicom.

Akcya ta zatrudnia wielu pracowników, których przeważnie dostarczył Zarząd stowarzyszenia „Rady opiekuńczej“ a prezes tegoż przewodniczy również Sekcyi opieki nad dziećmi K. B. K., która odwzajemniając się stowarzyszeniu „Rady opiekuńczej“ za współudział w pracy, zasiłała kasę tego stowarzyszenia hojną subwencją, która przyczyniła się do przywrócenia zachwianej równowagi w finansowym gospodarstwie tej instytucyi. To też stowarzyszenie „Rady opiekuńczej“, chcąc dać wyraz głębokiej wdzięczności i czci twórcy K. B. K. Najprzewielebniejszemu Księciu Biskupowi Adamowi Sapieże „ofiarowało mu godność“ Członka Honorowego.

Członkowie Zarządu stowarzyszenia „Rady opiekuńczej“ uczestniczyli również w czynnościach krajowego Komitetu ochrony dzieci dla Galicyi Zachodniej. Wreszcie nie można pominąć tej okoliczności, iż przedstawiciele Zarządu wymienionego stowarzyszenia mieli czynny udział w organizacji klubu chłopców krakowskich, i należą do składu komitetu, zarządzającego tą pożyteczną instytucją, która powstała wskutek inicjatywy pań, należących do Komitetu parafii WW. Świętych i pozostaje pod opieką tego Komitetu. Klub chłopców krakowskich wyrwał przeszło stu chłopców, pozbawionych opieki domowej, z zatruwającej ich dusze atmosfery ulicy i otacza ich opieką, gromadząc ich w swym lokalu, gdzie, obok kształcących zajęć, znajdują godziwą rozrywkę i otrzymują skromny posiłek.

Wyniki pracy zbiorowej wszystkich wymienionych instytucyi, poświęconych ochronie sierot i opuszczonych dzieci, przedstawiają przerażający obraz niedoli sierocej oraz wykazują ogrom środków potrzebnych do ratowania licznej rzeszy tych nieszczęśliwych istot od nędzy i moralnego upadku.

Wprawdzie wyniki te nie są statystycznie ustalone, ale bez przesady możemy twierdzić, iż w Galicyi Zachodniej znajduje się kilkanaście tysięcy sierot i opuszczonych dzieci, potrzebujących pomocy dobroczynności publicznej.

Fundusze, zebrane i użyte na cele opieki nad temi sierotami, wynoszące przeszło pół miliona koron, zaledwie tylko w części zdołały pokryć rzeczywistą potrzebę. Jednak żywimy niepłodną nadzieję, iż, przy należycie zorganizowanej pracy i dobrej woli społeczeństwa, znajdą się fundusze potrzebne do ratowania tego

licznego zastępu sierot i opuszczonych dzieci od nędzy materialnej i moralnej.

Z przykrością przychodzi nam stwierdzić pewne rozluźnienie i osłabienie stosunku wzajemności pomiędzy Zarządem stowarzyszenia „Rady opiekuńczej” a sądem opiekuńczym w Krakowie. Ten niepomyślny stan spowodowały następujące przyczyny:

Z wybuchem wojny nastąpiło zastranowienie czynności wywiadowczych i informacyjnych Rady opiekuńczej dla użytku sądowego.

Sąd opiekuńczy został wyrzucony ze swego lokalu, aby ustąpić miejsca rannym wojownikom. Ten sam los spotkał Radę opiekuńczą. Po dwóch latach wygnania sąd powrócił do swej dawnej siedziby, lecz czas powrotu Rady opiekuńczej jeszcze nie nadszedł.

Tymczasem zaszły okoliczności, które temu przeszkodziły:

Nieubłagana śmierć zabrała z tego świata gorliwego przewodnika krakowskiej rady opiekuńczej ś. p. prezydenta Seidla a mandaty członków tej instytucji zgasły przez upływ czasu.

Skutkiem tego zaszła potrzeba stworzenia i zorganizowania tej instytucji na nowo. Temu stanął na przeszkodzie fakt, który miał na celu stworzenie nowej ery dla życia instytucji Rady opiekuńczej, jako organu sądowego a tymczasem w Krakowie przyczynił się do jej pogrzebienia. Mamy tu na myśli cesarskie rozporządzenie z 12-go października 1914 L. 276 dz. p. p., które postanawia wprowadzenie z urzędu instytucji Rady opiekuńczej w organizację sądową. Niestety przeprowadzenie tej reformy pozostawiono w zawieszeniu aż do wydania rozporządzenia wykonawczego. Wskutek tego nastąpił długi okres oczekiwania, trwający do tego czasu, gdyż zapowiedziane rozporządzenie wykonawcze dotąd się nie pojawiło.

Tak więc ten dziwny zbieg okoliczności sprawił, iż postanowienie ustawodawcze, mające na celu utrwalenie instytucji Rady opiekuńczej i wcielenie jej w organizację sądową, w Krakowie położyło kres istnieniu tej instytucji, powołanej do życia w drodze samopomocy, jako wynik dobrej woli i poczucia obywatelskiego społeczeństwa. Natomiast to postanowienie władzy nie stworzyło podobnej instytucji w drodze urzędowej, bo brakło zarządzenia, któreby słowo przemieniło w czyn. Tym sposobem zamierzona reforma, zatrzymana w połowie drogi, stanowi tylko objaw dobrej woli władzy ustawodawczej, nie wprowadzonej dotąd w życie. Tymczasem upływa już trzeci rok, odkąd oczekujemy z upragnieniem pojawienia się zapowiedzianego rozporządzenia wykonawczego, mającego wprowadzić tak pożądaną reformę postępowania sądowego w sprawach opiekuńczych przy współudziale czynnika obywatelskiego. Daj Boże, abyśmy się nareszcie doczekali tej upragnionej chwili a wówczas nastąpi pożądanego współdziałanie urzędowej władzy opiekuńczej z czynnikiem oby-

watelskim na polu wspólnej pracy dla dobra sierot i opuszczonych dzieci.

Zakres działania stowarzyszenia „Rady opiekuńczej” w Krakowie, ustanowiony statutem tegoż, uległ częściowej zmianie wskutek postanowień noweli do ustawy cywilnej, wprowadzających z urzędu instytucję rady opiekuńczej, jako organu pomocniczego władzy sądowej. Z tego powodu z czynności, przekazanych statutem naszemu stowarzyszeniu, odpadł cały dział, przeznaczony dla nowej instytucji urzędowych rad opiekuńczych.

Wskutek tego zaszła potrzeba zmiany statutu naszego stowarzyszenia. Dla tego walne zgromadzenie stowarzyszenia „Rady opiekuńczej” odbyte dnia 13-go marca 1915 r. poleciło swemu zarządowi wygotowanie projektu zmiany statutu. Lecz zarząd stowarzyszenia w roku 1915 postanowił wykonanie tego polecenia odłożyć do następnego roku. Przyczynę tego odroczenia wyjaśniono w przeszlorocznym sprawozdaniu.

Tymczasem w roku 1916 wyłoniła się nowa przeszkoda do przeprowadzenia zamierzonej reformy. Przeszkodę tę stanowi przeistoczenie dotychczasowego krajowego Komitetu ochrony dzieci dla Galicyi Zachodniej na Zachodnio-galicyjskie Towarzystwo ochrony dzieci i młodzieży, które siecią swej organizacji ma objąć cały okrąg krakowskiego sądu krajowego wyższego a więc również miasto Kraków, które będzie jego siedzibą i centralnym punktem działania.

Ponieważ cel, zadanie i zakres działania obydwóch tych stowarzyszeń są bardzo zbliżone do siebie i niemal identyczne, przeto rozchodzi się o to, aby w organizacji obydwóch tych stowarzyszeń wzajemny ich stosunek do siebie ustalić w taki sposób, iżby jedno nie wchodziło w zakres działania drugiego, lecz iżby obydwą, istniejąc obok siebie, nawzajem się uzupełniały i wspierały.

A gdy ukonstytuowanie Zachodnio-galicyjskiego Towarzystwa ochrony dzieci i młodzieży jeszcze nie przyszło do skutku, lecz dopiero jest w toku, przeto było rzeczą konieczną wstrzymać się z zamierzoną reformą organizacji stowarzyszenia „Rady opiekuńczej” w Krakowie aż do czasu, kiedy rzeczzone stowarzyszenie wejdzie w życie i rozpocznie swą działalność.

Kraków, 13-go stycznia 1917.

Mieczysław Szybalski.

Ks. Dr Czesław Wądołny.

Dr Mieczysław Turowicz.

Skład Zarządu
Stowarzyszenia „Rady opiekuńczej“ w Krakowie
na rok 1917.

	Czas trwania kadencji
Prezes: Szybalski Mieczysław	1917, 1918,
I Wiceprezes: Ks. Prałat Dr Wądołny Czesł.	1917, 1918,
II Wiceprezes: Dr Turowicz Mieczysław	1917, 1918,
Członkowie:	
Dr Czerny — Szwarzenberg Jan	1917, 1918,
Dr Chwalibogowski Witold	1917,
Dr Godlewski Emil (starszy)	1917, 1918,
Dr Golik Bartłomiej (skarbnik i sekretarz) .	1917, 1918, 1919
Dr Górski Karol	1917,
Górska Władysława	1917,
Gubarzewski Władysław	1917, 1918, 1919
Gubarzewska Marya	1917, 1918,
Hans Stanisław	1917,
Dr Jentys Stefan	1917, 1918,
Ks. Dr Jurgowski Ludwik	1917,
Kozłowski Jan	1917,
Ks. Dr Kulinowski Józef	1917,
Maryewski Franciszek	1917, 1918,
Dr Mayzel Zygmunt (sekretarz)	1917, 1918, 1919
Dr Momidłowski Walery	1917, 1918, 1919
Dr Olearski Bronisław	1917, 1918, 1919
Piechnik Edmund	1917, 1918, 1919
Rudzki Józef	1917, 1918,
Ks. Rzymelka Jan	1917,
Dr Smolarski Kazimierz	1917,
Smolecki Hipolit	1917,
Dr Stawarski Antoni	1917, 1918,
Dr Staszczak Marcin	1917, 1918,
Stroka Kornel	1917,
Teleśnicka Wanda	1917, 1918,
Dr Ursel Wilhelm	1917, 1918,

Sprawozdanie kasowe

A) Fundusz

Przychód	Suma			
	Pojedynczo		Razem	
	K	h	K	h
A) Pozostałość z roku 1915:	—	—	3355	88
B) Wpływy do kasy w roku 1916:	—	—	—	—
1) Wkładki członków	2895	20	—	—
2) Subwencje:				
a) od K. B. Komitetu 5500 K			—	—
b) od Prezydium c. k. Nam. 4000 K			—	—
c) od Wydziału Krajowego 2000 K			—	—
d) od Gminy m. Krakowa 850 K			—	—
e) od Kasy Oszczęd. m. Krak. 600 K			—	—
f) od Arcybractwa Miłosierdzia 400 K	13.850	—	—	—
3) Dary	5605	64	—	—
4) Częściowe zwroty opłat uiszczonych od sierot	264	50	—	—
5) Odsetki fruktyfikacyjne	394	62	—	—
6) Pozycja mylnie wpisana	32	—	—	—
Łącznie	23,041	96	23.041	96
Ogólna suma przychodu wraz z pozostałością z roku 1915			26.397	84

za rok 1916.

obrotowy

Rozchód	Suma			
	Razem			
	K	h	K	h
I. Opłaty na utrzymanie sierot:				
a) w zakładach wychowawczych	22,705	—	—	—
b) u rodzin prywatnych	716	—	—	—
II. Zapomogi wychowawcze	1047	—	—	—
III. Koszta administracji, portorya i drobne wydatki	148	20	—	—
IV. Druki	123	26	—	—
V. Koszta dyplomu dla członka honorowego	61	—	—	—
VI. Subwencja udzielona Komitetowi parafialnemu WW. Świętych na koszt urządzenia klubu dla chłopców krakowskich	100	—	—	—
VII. Prowizja kursora od ściąganych wkładek	55	40	—	—
VIII. Wkładka do Zachodnio-galicyskiego Towarz. ochrony dzieci i młodzieży	200	—	—	—
IX. Przeniesiono do funduszu zakładowego	266	—	—	—
X. Zwrot kwoty mylnie powziętej	32	—	—	—
Łącznie	25.453	66	—	—

Zestawienie.

Ogólna suma przychodu w funduszu obrotowym wynosi	26.397 K 84 h
Ogólna suma rozchodu w funduszu obrotowym wynosi	25.453 K 66 h
Pozostałość kasowa z końcem roku 1916 wynosi	944 K 18 h

B) Fundusz zakładowy.

Pozostałość kasowa z roku 1915 wynosiła . . .	3.719 K — h
W roku 1916 wpłynęło tytułem 10% udziału od wkładek członków uiszczonych w roku 1916	266 K — h
Stan funduszu zakładowego z końcem roku 1916	3.985 K — h

Kraków, 31-go grudnia 1916 roku.

Mieczysław Szybalski.

Władysław Moczydłowski
skarbnik.

Komisja kontrolująca potwierdza zgodność powyższego zestawienia
ze sprawdzonemi księgami.

Kraków, 12-go stycznia 1917 roku.

Dr B. Golik. A. Jaroszewski. K. Krzyżanowski.

